

# MUCHA

№ 39

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA  
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:	na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 —	Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.	

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



## Przed zapasami atletów.

*Niemiec.* — Słuchaj no, giermku austriacki! Jak tylko mi zawiążesz kamasz, wal na prawo, bo czuję, że się tam za nami coś rusza.





## SZYŃK „POD MŁOTEM.”

W jaskini, pełnej brudu,  
Cuchnącej zdala błotem,  
Dla roboczego ludu  
Otwarto szynk: „pod Młotem”  
Z szwargotem wielkim, w gwarze,  
Szynkują z za swych ladek  
Panowie arendarze:  
Stein, Truskier, Gregor, Radek.

Z wrzaskliwą kłamią chwałą,  
Że miljon z nimi kroczy,  
Zatrutą chcąc gorzałą  
Upajać lud roboczy.  
Do wódki tej kielicha  
Anodyn się dodaje,  
Jak zwykli czynić zcicha  
Z szynkarskich sfer szachraje.

By zrobić swoim łupem  
Polskiego robotnika,  
Wrzeszczą, że Polska trupem,  
Niech pamięć o niej znikną!  
Co tydzień te szabasy  
Urządza czelna rzesza  
I „białej gęsi” czasy —  
Już zapomniane — wskrzesza.

Ubrali się w ideje,  
By więcej zrządzić szkody,  
Plwają na Polski dzieje,  
Aż śluz im spływa z brody.  
Nie znoszą konkurentów  
I gdy kto w drogę wchodzi,  
Brzmi głos ich, z błota, z mętów:  
„Ty *ganest* paser! złodziej!”

Każdy z nich strasznie pyskat,  
Zdolności ma do krzyków;  
Dumni z grzyw i konfiskat,  
Udają męczenników.  
Lecz nie zabłysną w czynie,  
Te robotnicze szefy;  
Podobnym im opinję  
Zepsuli już Azefy.

Na ich „uświadamianie”  
Choć lud się nie łakomi,  
Niech prędzej to się stanie,  
Niechaj się uświadomi.  
Wtedy im krzyknie „wara!”  
I nogą da w pośladek —  
Precz pójdzie „wodzów” chmara:  
Stein, Truskier, Gregor, Radek.

Daj Boże,

— Na Bałkanach zaczyna się coś ruszać.  
— Daj Boże, bo jak tam dobrze potrząsą, to mo-  
że i Polakom coś spadnie.

## KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* W salon-wagonie — pelen fanaberji,  
Premjer Stołypin jeździ po Syberji.  
*Wtorek.* Po co pojechał? Z jakim mknie kłopotem,  
Gdy kto zapyta — premjer nie wie o tem.  
*Środa.* Z salon-wagonu widok jest niewielki,  
Przeważnie widać jadlo i butelki.  
*Czwartek.* Gdy salon-wagon gdzie podjedzie na tor,  
Wejść doń najwyżej może gubernator.  
*Piątek.* Lub prezes sądu — wreszcie ten, co atu  
Rządów ma w rękę — naczelnik powiatu.  
*Sobota.* Wciąż z biurokracją gada — premjer gładki.  
Zjada przekaśki, pochłania obiadki.  
*Niedziela.* Wreszcie powrócił! Spojrzaj nań: — Tak, zuchul  
W głowieś nie zyskał — lecz zyskałeś w brzuchu.

## W Petersburgu w r. 1915.

- Co się u pana dziś urodziło?  
— Chłopak.  
— Będzie należał do 269 roty 1943 „uciesznego”  
pułku, imienia ex-ministra Schwartza. Za dwa dni  
ma się stawić z karabinem i z butami do ćwiczeń  
praktycznych, „sztany” otrzyma od kazny, mamkę też.

## PRZYLOTNE PTAKI.

Nasze wesołe miasteczko  
Snać dla niektórych to eden,  
Już uwił sobie gniazdeczko  
Z świty Neudhardta tu jeden.

Rewizją brać swoją chłostał,  
Sobie tymczasem piekł pieczeń,  
Aż naczelnikiem dziś został  
Rządowych biur ubezpieczeń.

Że to stworzenia są zwinne,  
W skrzydłach Neudhardta się kryją,  
Więc tylko patrzeć, jak inne  
Ptaszki tu gniazdzka uwiąją.

## NOWINY

(od wieczora do rana).

— Minister Schwarz, wyjeżdżając na urlop „dłuższy” zagranicę, powiedział do swej małżonki echt po rosyjsku: *Mir ist ganz schwarz!*

— W Berlinie powstała partja polityczna: „ku ochronie honoru niemieckiego.” Partja ma już wszystko, czego jej potrzeba, tylko honoru w Niemczech dotychczas znaleźć nie mogła.

— Rząd zastanawia się nad skasowaniem w Cesarstwie wizytacji biskupów katolickich — w zastępstwie których objeżdżać mają parafje i udzielać wiernym nauk vice-gubernatorów lub starsi referenci gubernialnych wydziałów policyjnych.

— Koszty ostatniej podróży Wilusia, buchalter pałacowy zapisał na konto zatytułowane: wyjazdy J. C. M. Dziedzica w Berlinie, do dzierżawcy w Wiedniu.

— Ministerjum sprawiedliwości ma zamiar wydać rozporządzenie do gubernatorów, iż marjawici są wolni od udawadniania pochodzenia rosyjskiego.



Nawet pomimo upałów można nosić wy-  
sokie kolnierzyki, jeżeli się używa gładzik  
„GOLIN”

ZAPADÓ WSZEDZIE.  
Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-  
tecznych w Warszawie i na prowincji.  
SKŁAD GŁÓWNY:  
Tow. Akc. Henryk Wolt w Warszawie.





POGADANKI NAUKOWE „MUCHY”. I. BOTANIKA.

Szanowni słuchacze! Oto przed wami szereg kwiatów, wonnych i miłych dla oka, z którymi chcę was bliżej zapoznać w mej pogadance naukowej.

*Camelja varsoviensis* czyli: *wielolubia pospolita* hoduje się na bruku warszawskim. Posiada dużo odmian i codziennie nowe przybývają. Wymaga niewiele zachodu, potrzebuje tylko nadzwyczaj regularnego i obfitego podlewania wieczorami, a nawet nocą. Od rana aż do późnego południa zwykle odpoczywa. Kwitnie na różne kolory, stosownie do mody, ale trudno ją hodować w pokoju. Najlepiej udaje się w wielkich cukierniach i restauracjach.

*Piwonia biurocratica*, roślina wschodnia, na naszym gruncie przyjęła się doskonale. Kwitnie na czerwono i należy do roślin mięsożernych. Wymaga również obfitego podlewania, głównie piwem; tylko wyższe gatunki podlewa się szampanem, na podobieństwo kamelji.

*Hakata germanica* nie odznacza się pięknnością kształtów, przeważnie nawet budzi w ludziach obrzydliwość. Rozmnaża się bardzo szybko, głównie

w Niemczech i w Rosji. Korzyści z niej mało, bo przydatna tylko na podściółkę dla bydła.

*Balsamina litwaka*, *Niehubka litwacka* najlepiej się udaje na naszym gruncie, jakkolwiek jest importowana z Kijowa, Homla, Berdyczowa, Kiszyniowa i t. p. Roślina mięsista, posiada specyficzny zapach, budzący zdaleka odrazę. Nie znosi światła, hoduje się w ciemnościach i rozmnaża się u nas z przerażającą szybkością.

*Gloriosa superba homofaga*-*Pysznotkwiat okazały ludożerczy* vel *Kamienicznik* znajduje się w Warszawie w kilku tysiącach odmian. Rośliny te bywają korzenne i cebulkowe, kwitną przez cały rok. Hodują się w dobrze ogrzewanych i oświetlonych pokojach, a najmilszym ich pożywieniem jest skóra ludzka, na której uprawiają pasorzytnictwo, zdzierając ją poprostu. Pysznotkwiat, jak wogóle większość roślin jadowitych, posiada kształty okazałe, nie wiednie nawet w późnej starości.

O tej roślinie, która nie ma na sobie napisu, pogadam z wami, kochani słuchacze, innym razem, jeżeli czas i okoliczności na to pozwolą.

Z WARSZAWY.

Nie zamartwiałem w naszym mieście ruch, Wszędzie się słyszy pif, paf i buch, buch. Bandyty walą do nas ze wszech stron, Powraca dawny „polityczny” ton. Tu trzy tysiące, tam rubla lub dwa, Jednak bandyta plon z swej pracy ma, Przytem uśmieje się, ten śmiały mąż, Widząc, jak spóźnia się policja wciąż.

SŁYSZAŁEM.

— Rewizje tak wymiatają intendentów w Rosji, że ci zaczynają się robić niezmierną rzadkością.  
— Słyszałem, słyszałem! Podobno British Museum, chce płacić za żywego intendenta 100,000 funtów szterlingów, za zaszuszonego lub włożonego do spirytusu połowę.

Poleca  
**W. MUŚNICKI I S-ka**  
Marszałkowska № 80, Telefonu № 5-57.  
Czysta „ 8, „ 5-56.  
Senatorska „ 22, „ 2-25.

25 szt. —  
15 kop.

**A  
F  
R  
A**

10 szt. —  
6 kop.

**Znakomitej dobroci**  
PAPIEROSY

**T-wa „Laferme”**

B. O. Kamiński Nowy-Swiat № 55.  
PROSIMY ŻAĐAĆ WSZĘDZIE.

K. Domaradzki Marszałkowska № 102.



## P. wice-minister Szczukin.

Pan minister Szczukin żwawy  
W dygnitarzy lśni dziś kaście,  
Że tor z Pitra do Warszawy  
Przebył w godzin dziewiętnaście.

Zbiór kolegów w głowę stuka,  
Z racji tej podróży szybkiej —  
„Szczukin — mówią — oto *szczuka!*  
Żwawszy ponad inne rybki!

Zrobił wielki wynalazek  
I przejeżdża na maszynie,  
Nie rozbiwszy się w pęk drzazeg,  
Wiorst *pięćdziesiąt pięć* w godzinie.

Szepcą starzy biurokraci,  
Co z nim jedną tworzą klikę:  
Sławy nigdy on nie straci,  
Odkrył bowiem Amerykę.”

Z nas nikt widzieć w tem nie będzie  
Wynalazków wielkich zmiany,  
Wiedzą już o szybszym pędzie,  
Nawet w Austrii pogardzanej.

Gdyż nie jest to żadna brednia,  
Która zbiór anegdot zdobi,  
Że z Krakowa *Blitz* do Wiednia  
*Siedemdziesiąt pięć* wiorst robi.

Przez kolei tory żywo  
Sunie się pociągu żmija  
I nie jest to zgola dziwo,  
Że się w drzazgi nie rozbija.

Więc pan Szczukin, a z nim klika,  
Niech za laurów liść nie chwyta,  
Bowiem taka Ameryka'  
Już przez innych jest odkryta.

## Z giełdy towarowej.

Na rynku wszech europejskim notowano:

### Złoto

we Francji w ścisłym schowaniu przed Petersburgiem, Berlinem, Wiedniem i Budapesztem. Dla Londynu i New-Yorku w każdej chwili gotowe do ekspedycji.

### Srebro

w rublach dla Królestwa bez dźwięku. Większe partje w sztabach przeważnie w rękach intendentów i ich żon, synów lub przyjaciółek.

### Okowita

kokowcówka, notowana w budżecie na pierwszym miejscu.

Spirytus skażony, w ślącym zapotrzebowaniu przez Klugermanów dla celów konkurencyjnych z rosyjskim monopolem wódczanym.



W PRZEDEDNIU DYMISJI.

Schwarz. — Brawo! Doskonale! Na ziemię latarnie! Moje Patent-Schwarz-łojówki wystarczą najzupełniej dla narodowej oświaty, a mój następca nie będzie już miał co gasić.

**PIWO**

Lezak  
PIŁZEŃSKIE,  
Kulmbachskie,  
Monachijskie  
i Lagrowe

Szan. Publiczności  
Poleca Browar

**K. MACHLEJDA**

WARSZAWA  
ul. Chłodna 45  
TELEF. 9-15.



## PREZ Z REWIZJAMI.

KOMEDJA PETERSBURSKA.

OSOBY:

Dygnitarz wygolony  
 Dygnitarz z bakenbardami } członkowie kamaryli  
 Dygnitarz z bródką

**Dygnitarz wygolony.**

To już przechodzi wszelką miarę,  
 To prosto jest z rąk won!

**Dygnitarz z bakenbardami.**

O cóż tak gniewu puszczasz parę?

**Dygnitarz z bródką.**

Co grzmisz na ostry ton?

**Dygnitarz wygolony.**

Czyż nie widzicie, co się dzieje,  
 Dziś, gdy rewizji prąd?  
 Wszelakiej władzy blask ciemnieje,  
 Powagę traci rząd.  
 Aresztowania płyną rzeką,  
 Bez względu na stan, czyn...

**Dygnitarz z bakenbardami.**

Stolypin poszedł zadaleko.

**Dygnitarz z bródką.**

Śmiać się odważa gmin!

**Dygnitarz wygolony.**

Przekroczył dozwolone normy,  
 Rewizji snując nić.

**Dygnitarz z bakenbardami.**

Wszak miało wszystko to dla formy,  
 Na pokaz tylko być.

**Dygnitarz z bródką.**

Jak się wy dostać z tych opalów?  
 Jak się wycofać wstecz?

**Dygnitarz z bakenbardami.**

Aresztowanie generałów,  
 Czyż to słyszana rzecz?

**Dygnitarz wygolony.**

I któż to robi? Senatorzy,  
 Podstawa naszych sił.

**Dygnitarz z bródką.**

Zapomniał wół, gdy wzrósł niezgorzój,  
 Jak sam cielęciami był.

**Dygnitarz wygolony.**

Zresztą, czy wziątka już tak plami?  
 To zwykły rzeczy bieg.  
 Kto jej nie bierze — między nami  
 Mówiąc — to głupi człek.

**Dygnitarz z bakenbardami.**

Piotr Wielki przeciw niej ukazy,  
 Siał — i cóż? Pusta treść!

**Dygnitarz z bródką.**

To są tradycji stare głązy,  
 Trzeba mieć dla nich cześć.

**Dygnitarz wygolony.**

Co się już stalo, nie odstanie  
 I pal to wszystko bies!  
 Lecz przerwać dalsze trza hulanie;  
 Rewizjom wskazać kres.  
 A to wyniknąć może z tego  
 Wielce niemiły szpas  
 I aresztować dnia pewnego  
 Mogą którego z nas.

**Dygnitarz z bakenbardami.**

Co mówisz! Myśli tej do głowy  
 Nie przyjmie żaden mózg.

**Dygnitarz wygolony.**

A jednak kto wie? Niema mowy:  
*Les senateurs sont brusques.*

**Dygnitarz z bródką.**

To perspektyw! To nowina!

**Dygnitarz z bakenbardami.**

Wre we mnie całym złość.

**Dygnitarz wygolony.**

Pojedźmy więc do Stolypina  
 I trzeba mu rzec: dość!  
 Czy mało już kompromitacji,  
 Blamażu mało czyż?  
 Niech, w imię wyższej stanu racji,  
 Przystanie rwać *prestige*.  
 Gdy go rewizji chęć przenika,  
 Niech ma z nich sławy liść,  
 Lecz wyżej stołonaczelnika  
 Wara! Niewolno iść!

Na Krakowskiem-Przedmieściu.

— Ciekawa rzecz, w jakim celu Uniwersytet  
 Warszawski kazał postawić na swej nowej bramie  
 dwie figury młodych, ładnych kobiet?

— Bo widać chce zachęcić młodzież do swego  
 przybytku.

„The Evening News” w Londynie,

O ZAMKU CESARSKIM W POZNANIU.

Jest gazetka angielska na niemieckim żołdzie,  
 Która w tych dniach złożyła Wilusiowi w holdzie  
 Wymyślanie Polakom! Pracuj tak, gazeto,  
 Niechaj pruskie talary będą ci podniętą,  
 A możesz niezadługo obwieścić przed światem,  
 Jak Wiluś robi Londyn swym Residenz-Stadtem.

Albo ja głupi?

— Zapiszesz się na członka Towarzystwa ogro-  
 du zoologicznego?

— Albo ja głupi? Otworzą, każą za cały rok  
 składkę zapłacić, a potem które zwierzę ryknie przy-  
 padkiem po polsku, ustawa naruszona, buda zam-  
 knięta i moje pieniądze fiut.

**LUDWIK ORTHWEIN** Meble stylowe. Dekoracje. **CAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAN.**

Warszawa,

Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

Wielki wybór gotowych mebli  
 na składzie.



Wysmienita  
STARKA



„Imperial“

odznacza się  
wykwintnym  
smakiem  
i aromatem.

Wzmacnia  
apetyt,  
ułatwia  
proces  
trawienia.

## Korespondencja braterska.

T. N. Potusztannikow

(onże Gilary Spodeński)

Okołotoczny

Taurydzki dworzec.

Drogi Tryfon.

Na przeszłej niedzieli ostatni dzień był, kiedy należało mnie za kwaterę płacić. Każdy raz, jeźemieściennie, ja monetę dworniku prosto oddaję, no teraz, tak jak dwornika nie było pod ręką, poszedł ja sam mojego domowładca odwiedzić. Powiadał mi dwornik, że ważna to figura w Warszawie i ile palców u rąk i nóg ma, do tylu towarzystw różnych targowych, sportowych, bakalejnych i t. p. należy, we wszystkich jednym palcem siedząc. Tak jak on ojczyznę swoją zbawić chce i po politycznej części głowa, to jemu w każdym towarzystwie za jeden palec po kilka setni płacą, a to inaczej trudno jemu byłoby żyć, bo domiszko jego mizerny i długami wyżej uszu obrzemieniony.

Jakby nie było, w uczątku, na ile pomnę, nic podejrzanego za nim się nie liczy.

Kiedy ja monetę jemu wręczył, domowładca mój radosną minę zrobił, przysiąc mi poprosił i papiroską potraktował.

— Co wy wyprawiacie, panowie? — mówi on wąsy długie targając.

— Jej Bogu, ja nic, pan... Człowiek ja spokojny, nikomu wody nie macę. Jeżeli kiedy i zdarzy się mnie muchę urznąć gdzieś w traktirze, tak i to bez skandałów obchodzi się,

— Wy, panie Potusztannikow — powiada domowładca — spokojny i mnie nie o to idzie. No wogóle wy, władza, co wy wyprawiacie.

— W czym dzieło, pozwólcie oświadczyć się.

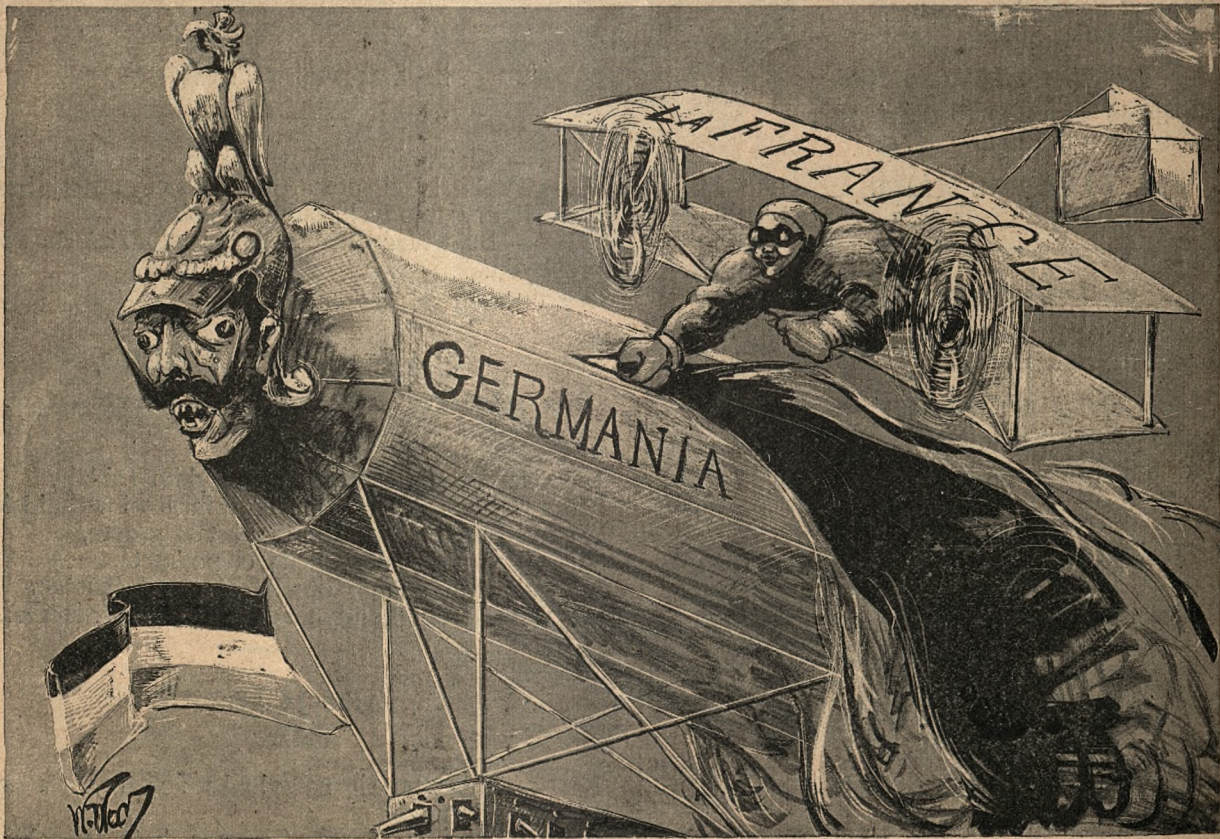
— Choćby w ostatnich czasach... Chcieliśmy kursy dla robotników założyć, nie pozwolono nam.

— I w zaprawdę, po co to potrzebne! Robotniki że w profesory uniwersytetu nie pójdą, tak na co im kursy! A choćby i który do profesora doczył się, to i tak jego, po przyczynie polskiego pochodzenia, minister Schwarz nie zatwierdzi.

Domowładca rzucił się na stule.

— Przepraszam pana, ale przecież kultura... naród ciemny.

— Z ciemnym narodem wygodniej, niżeli z uczonym — mówię ja. — A na konto kultury, wy, panowie polaki, zaraz by swoją separatyczną kulturę rozwozić chcieli. A to nie można. Jeżeli już wam bezprzemienne kultury trzeba, tak wy ruską bierzcie. Coniebaż wy już od nas wzięli, choćby samowar naprzykład, no jeszcze „szczy“ ruskich i „uchy“ po-



DAWID i GOLJAT.

Goljat. — Donnerwetter! Der verfluchte Franzose drze mego Zeppelina na strzępki! Za chwile spadną! Boże niemiecki, ty widzisz i nie grzmisz?

25%  
rabatu  
25%  
przy kupnie herbaty, kawy, kakao i czekolady  
w magazynach: D. A. i G. Dementiew i A. P. Christiani.  
Główny Skład Marszałkowska 124. Filia Długa 28.

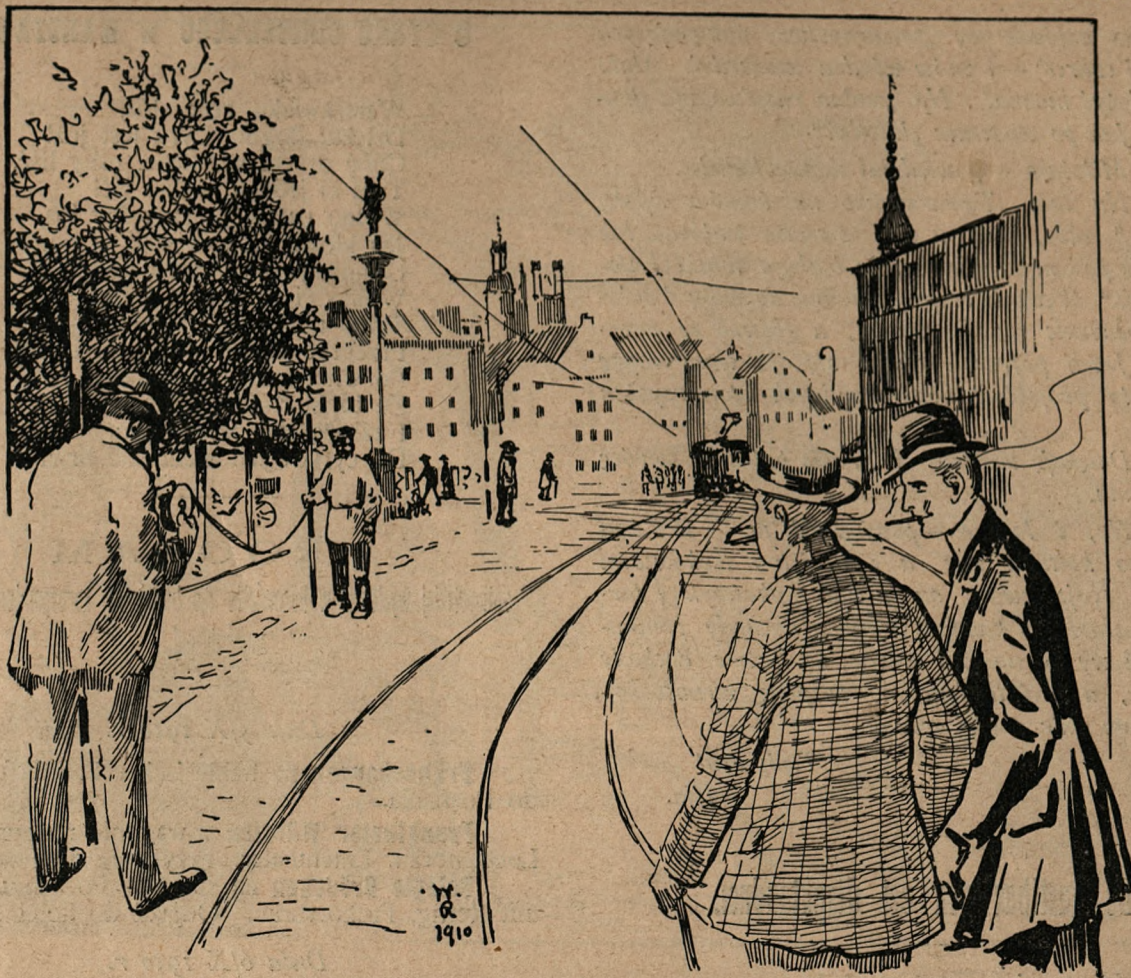
Obiady od 1-ej do 5-ej po pol.

15 BILARDÓW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

WIELKA KAWIARNIA  
St. Ostrowskiego  
MARSZAŁKOWSKA róg ZŁOTEJ





NA KRAKOWSKIEM-PRZEDMIEŚCIU.

— A to kto?  
 — To są widać członkowie komisji Neudhardtowskiej, którzy mierzą warszawskie ulice, chcąc się przekonać, czy podczas ich nieobecności jaki kawałek miasta nie zginął.

*probujcie i niech one waszem nacjonalnem jedzeniem się staną.*

— Każdy przecież naród ma swoją kulturę.

— W tem to i dzieło. Choć my z wami słowiańskie narody, no kultura u nas różna. Po naszej kulturze, buty prosto dziegciem mazać można, a wam do tego już i waksa nie wystarcza, no jaki niebądź „Elegant” albo „Chromolin” potrzebny.

— Jeżeli nawet tak, to cóż to szkodzi?

— Szkodzi, pan, szkodzi. Od prostoty życia odbiegacie. Zgnilozachodnich wymysłów władza nie lubi. I po mojemu, za nią prawda jest, a to dziegciem mazać buty zdrowiej, bo i lekkie on ukrzepia i od suchotki chroni.

— Widzę, że filozof z pana. Ale przyzna mi pan, że zabraniać zakładania stowarzyszeń to niekonstytucyjnie. Przecież konstytucja jest.

— Konstytucja to jest, no z rozjaśnieniami. I nie to ważne, co konstytucja mówi, no co rozjaśnienie głosi. A że ministrów i wice-ministrów u nas dowoli, gubernatorów cma, a ucząstkowych przystawów przepaść, to na każdy paragraf konstytucji setnia, a to i więcej rozjaśnień wypada.

Kiedy ja jemu zaczął tak liberalnie gadać

o naszej konstytucji, tak domowładzielec mój w kamienną skałę obrócił się i ni słowa z gęby nie puszczał, tylko zrzadka „hum” albo „hym” mruzczał. Zgniewało mnie nakoniec jego uporne milczenie i mówię:

— Cóż wy, pan, język utracili. Wam że jego nikt nie „rozjaśnił,” nie konstytucja on.

— Ja... to jest... właściwie...

— Wiem ja was! Wy prosto mojej liberalnej mowie nie dowierzacie. Nu, pojętne: strzeżonego Bóg strzeże. A to bywa u nas, że kłonie bądź wielki liberal w gębie, a sam najpierwszy donoszczyk. No uspokójcie się, ja nie z tej porody.

Lico jemu momentalnie rozjaśniło się.

— Ależ, co znowu, panie... — powiedział — ja panu wierzę, tylko myślałem o tem, że teraz za takich stowarzyszeń zakładać nie będzie można.

— Ot, wy już pesymistę się stali! Znać: polak, zaraz w krańcówkę wpada. Jak nie można? Jeżeli wy do zakładania korporacji ochotnik, tak pole u was do pracy i dziś obszerne. Wy możecie, na przykład, założyć towarzystwo „popierania monopolnych wyrobów” — i utwierdzenie będzie.

pod nowym zarządem  
**Konstantego Wysockiego**  
 długoletniego kierownika firmy  
 „Władysław Müller”.

**BAR „RENAISSANCE”**  
 Plac Teatralny

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.

15 BILARDÓW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

**WIELKA KAWIARNIA**  
**St. Ostrowskiego**  
 MARSZAŁKOWSKA róg ZŁOTEJ



Albo założcie wy „towarzystwo, zakąsujących po piątej czarce” — i znów władza utwierdzi. Mało li co założyć można! Np. „wolna rozpiwoczna drużyna.” Jak po waszemu „lubiciel?”

— Miłośnik — powiedział domowładzielec.

— Nu tak: „Towarzystwo miłośników czystej na 40%” albo, jeżeli u was szeroka natura, tak kompanję pod nazwaniem: „Do białego stonia i zielonej zmił.” Wam to bezprzeszkodnie dozwolą i działać wy będziecie mogli szeroko, a główne że przyjemnie. Jeżeli potrzeba okaże się, ja wam mogę choć i sto projektów konstytucyjnych stowarzyszeń wysypać.

— Dziękuję bardzo. W razie potrzeby zwróć się do pana.

— Nu, i ładnie — powiedział ja. — W tem takżesamo kultura jest, a i ministru Kokowcewu bocięcha. Najpierwszy on u nas kabaczyk i targuje na sławę, z każdym rokiem dochody pomnażając. A wy to na wid węście, że kaźnie dochody potrzebne, a to intendenci w tę porę niemitosierdnie siedem skór z niej zedrali.

Twój brat  
Ilja.

De gustibus non est disputandum.

Pan L. Straszewicz, ugodowe koła

W aureole strojący i blaski,

Do reszty plebsu wielkim głosem woła,

By o Europy przestał dbać poklaski.

Namiętne piórem, wśród wielkiej ekstazy,

Która mu nieraz zdarza się przy pracy,

Pisze z patosem: „Ach, ileż to razy

My przed Zachodem stajem, jak żebracy.”

Pełne godności słowa z ust mu płyną,

Tylko zapomniał, olśnion swym wywodem,

Że tyle razy on ze swą drużyną,

Jako żebracy, stawali przed Wschodem.

Gdy z dwojga złego mniejsze wybrać trzeba,

Gdy w naszym życiu niema drogi gładszej,

To wołę Zachód, co choć nie da chleba,

Lecz powie grzecznie: „Niech Pan Bóg opatry—

Niż Wschód, co wszelkie roztkliwienia rzewne,

Które ugody słała mu kohorta,

Przyjmując — daje odpowiedzi gniewne,

W niegrzecznych słowach: „Poszli precz, do czorta.”

I Austrja z Niemcami.

— Mówią, że Stołypin ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

— Pyszna rzecz. Według swego systemu wyda parę zagranicznych postanowień obowiązujących, i Austrja z Niemcami na poczekaniu dudy w miech, niczem żydzi i Polacy w Rosji.

## O CYRKU CINISELLEGO W WARSZAWIE.

Warszawiaku, ręce złóż,  
Dziękuj Bogu! Cyrk jest już!  
Choć drżysz wszędzie, niby liść,  
Tam ci jednak wolno iść!  
Wolno patrzeć — szczęśny los,  
Jak kłown kłowna wali w nos!  
Gimnastyczną chwalić brać!  
Wolno ci się nawet śmiać!  
Tylko nie chciej (smutny rym)  
Przebrać miarki w śmiechu tym,  
Bo wnet krzyknie jedno z „ech”  
Że to inorodczy śmiech!  
I zakażą ci — wiesz sam,  
Do cyrkowych wchodzić bram!

## PROGRAM

anti-polskiej wycieczki w Poznańskie dla berlińskich korespondentów prasy zagranicznej.

Dnia 5/X 1910 r.

**Frühshoppen** na Schlesischer Bahnhof. Odjazd do Poznania.

**Frankfurter Würsten** w wagonie restauracyjnym. Loewenbräu, Ementhaler. Przybycie do Poznania.

**Belegte Bröden** na stacji w Poznaniu. Eisbein mit Rettig, Pschorrbräu. Odjazd do hotelu.

Dnia 6/X 1910 r.

**Frühshoppen** w restauracji „Der biedere Deutsche”. Przybycie do lokalu Komisji Kolonizacyjnej.

**Knackwurst mit Erbsen**, w sali przyjęć Komisji. Salvatorbier, ser Gambryno.

**Obiad** u prezesa rejencji poznańskiej. Königsbräu, niemieckie wino musujące, czarna kawa.

Dnia 7/X 1910 r.

**Frühshoppen** w lokalu „Ostmarkverein”. Odjazd na wzorową niemiecką kolonję stowarzyszenia H. K. T.

**Śniadanie № 1**, wydane przez spadkobierców Hannemanna. Culmbacher, wina reńskie. Spacer po kolonji. Rozmowa z kolonistami.

**Śniadanie № 2**, wydane przez spadkobierców p. Kennemanna. Paulsbräu. Powrót do Poznania.

**Kolacja**, wydana przez spadkobierców p. Thiedemanna. Pilsner, szampan francuski, owoce wschodnie, likiery.

Dnia 8/X 1910 r.

**Frühshoppen** na stacji. Odjazd do Berlina. Artykuły o niższości rasy polskiej w porównaniu z niemiecką i o konieczności wywłaszczenia Polaków w Poznańskim.

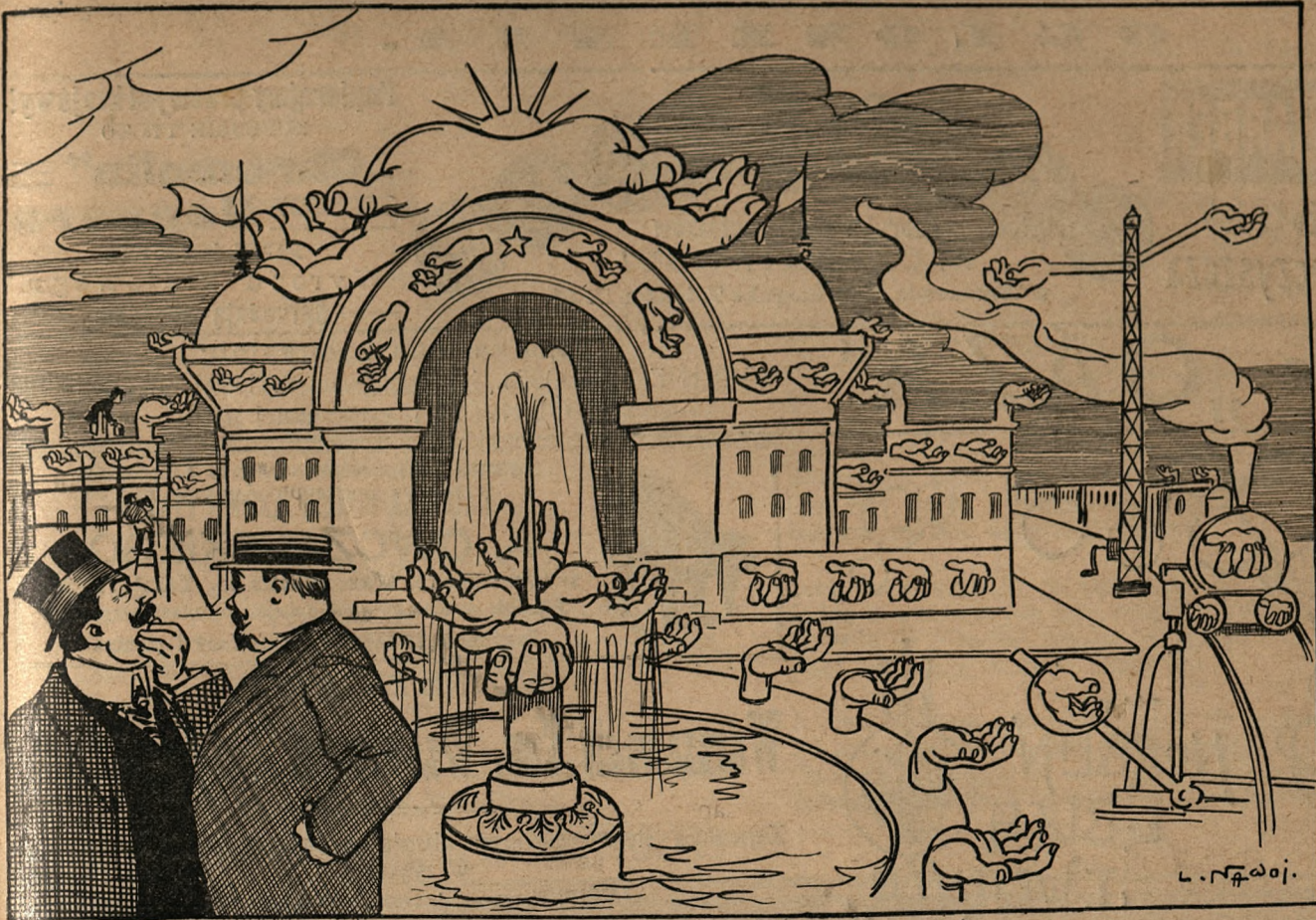
... tak, ale  
szampańskie  
„Irroy“  
jest lepsze ...



Najlepsze do mycia są  
**MYDŁA**  
Przetłuszczone Higieniczne

Udełkują skórę i chronią ją od wpływu temperatury  
wyróbu Apteki M. Malinowskiego  
w Warszawie, Nowy - Świat 35.





— A to co za gmach dziwaczny?  
 — Jakto nie poznajesz? Budynek zarządu dróg skarbowych z właściwymi emblematami.

**Z WYSTAWY RYBACKIEJ W WARSZAWIE.**

Wystawa Rybacka źle sobie poczyna:  
 Dała sklep otworzyć szwabowi z Berlina,  
 Który tam handluje, drwiąc z nas i z bojkotu,  
 I w mowie używa szwabskiego szwargotu.

O panie Stodółski, panie Kotlubaju,  
 Myśleliśmy, że wy działacie dla kraju,  
 Dziś musimy nagan wylać z pół okseftu,  
 Bo to nie dla kraju, ale dla geszeftu.

Smutek gości w Marienbadzie,  
 Karlsbad zamknąć chce podwoje,  
 Do snu ich Warszawa kładzie,  
 Skating Rink już zrobił swoje.

**Skating-Palace** — ten w Dolinie,  
 Gdzie na kółkach jeżdżąc — snadnie,  
 Mile — o wesolej minie  
 Każdy, każda z tłuszczu spadnie.

Położ podróż więc daleka,  
 Dla tych, których waga gniecie?  
**Skating-Palace** na was czeka:  
 Przyjdźcie jeździć, a schudniecie!

**W salonach Doliny Szwajcarskiej**

Nauka jazdy i tańca. Dziennie trzy seanse. Ranny i popołudniowy nadaje się specjalnie, zdaniem higienistów, dla celów leczniczych (nerwowość, otyłość, artretyzm, anemia).

**A. VERTON & Co** francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów  
 Warszawa, Marszałkowska 11/13, telefon 93-92.

**Restauracja w Hotelu Krakowskim  
 A. ZAKRZEWSKIEGO.**

7. Bielańska 7.

Wydaje kolacje z 2-eh dań i kawy czarnej po 75 kop.

**Pilzner z beczki.**

Lokal obszerny z werendą letnią. Gabinety z oddzielnym wejściem.



**Piwo zwyczajne** z nieznaczną zawartością alkoholu  
 poleca browar Inż. S. Migurskiego i S-ki w Warszawie  
 Piękna № 30.—Telefon № 24-07.

**Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach  
 TOW. AKC. BROWARU PATOWEGO HABERBUSCH & SCHIEBLE  
 poleca  
 PILWA**



## OGŁOSZENIA.

**SAGRADA BARBER**wzmacnia żołądek  
i łagodnie przeczyszczaFabryka wafl i opłatków  
W. CZERNIAWSKI

w Warszawie, Ś-to-Krzyska 7, telefon 21-41.

Popierajmy przemysł krajowy!

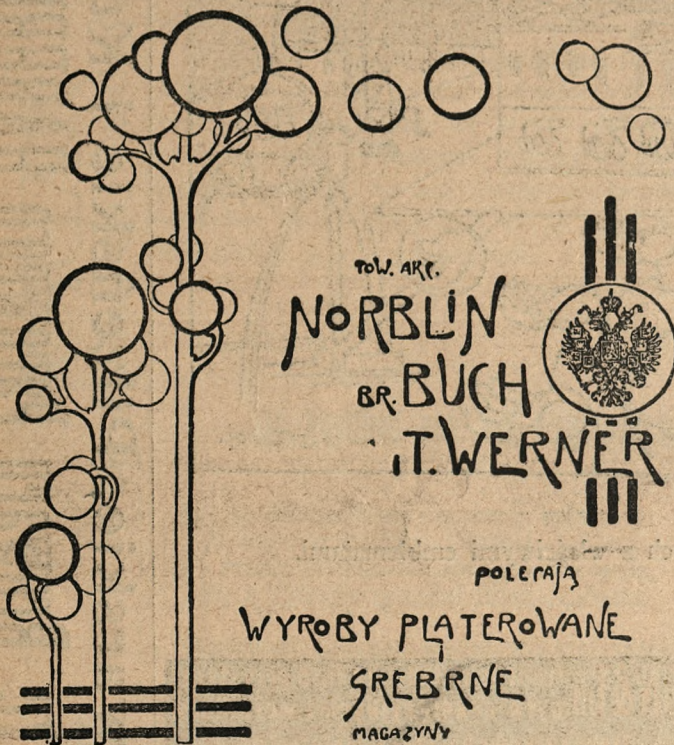
KUPUJCIE TYLKO

**„Chromolin”**  
**Hegnera**

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

Sprzedają wszędzie.

**Teatr „OAZA”**Dziś zmiana programu:  
WYBITNE NOWOŚCI. Nad program: SIEDEM GRZECHÓW  
GŁÓWNYCH, II część złotej serji.

TOW. AKC.

**NORBLIN**  
BR. BUCH  
I.T. WERNER

POLECAJĄ

WYROBY PLATEROWANE

SREBRNE

MAGAZYN

w WARSZAWIE

KRAK. PRZEDMIEŚCIE № 67.  
MARSZAŁKOWSKA № 127.

w ŁODZI

UL. PIOTRKOWSKA  
DOM WYMIENI SCHEIBLERÓW

Nagrodzona srebrnym medalem na wystawie w Częstochowie.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN

**A. OW CZARSKIEGO**

w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.

POLECA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.

Przyjmuje do reperacji fortepiany i pianina.

JEDYNE KRAJOWE

**Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.**Zapewnia Stowarzyszonym absolutną bezsporność polis i udział  
w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53.

Wyłącznie Reprezentanci na Łódź, gub. Piotrkowską i Kaliską: E. Patek, inżynier,  
Piotrkowska 165, telef. 9-72 i Z. Tarczyński, Hurtowy skład szkła ul. Piotrkowska  
№ 63, telef. № 339.**PIJCIE**

przy Obiedzie i Kolacji znakomitą

**WODĘ STOŁOWĄ**

wyrobu Warsz. Tow. Akc.

**„MOTOR”**

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynne w całym świecie

**Ziola z gór Harcu**

(Dr. LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najslynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, lecz: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i choleryny.

Cena pudełka rb. 1,—<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pudełka 50 kop.

Uwaga. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyne reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

Józef GROSSMAN.

Warszawa, Śliska Nr. 33/A.

Telefon Nr. 184-44

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, z doliczeniem na koszt przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet.

**DLA KASZLĄCYCH**  
**i OSŁABIONYCH**  
**EKSTRAKT I KARMEŁKI**  
**„LELIWA”**w WARSZAWIE, ZIELNA 21 TEL. 59-54 SPRZEDAŻ w SKŁADACH APTECZNI I APTEKACH  
WYSTRZEGAJ SIĘ NAŚLADOWNICTW. ZWRACAJĄC UWAGĘ NA MARKĘ FABR. NA OPAKOWANIU**Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.**

dawniej MIODOSYTNIĄ WYSOCKIEGO.

Wybora Obiady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie  
świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA”.**JAN ARNOLD**

Kraków. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.



*W cukierni na Dziaki-Gass.*

— Słuchajcie, Symcha i Jojne. W Moskwie złapano dwóch niemieckich szpiegów wojskowych.

— To, dzięki Bogu, policja rosyjska już niewiele będzie miała do roboty, bo jak złapie jeszcze 999,998 szpiegów niemieckich, to jej pozostanie w Rosji do złapania jeszcze tylko drugie tyle.



— Ale to świadczy jednak źle o tej okrzyczanej przyjaźni pruskiej, jeżeli Berlin wysłała oficerów na przepatrywanie, co się dzieje w armii rosyjskiej.

— Wy, Symcha, jesteście całkiem głupi człowiek. Przyjaźń pruska to był gruby kij o dwóch końcach. Jednym końcem to Prusy razem z Rosją przez 100 lat tłukli Polaków, a teraz Prusy drugi koniec wykręcają na Rosję.



— Ja wam powiadam, Mojsie, że wojna wisi w powietrzu.

— Nie wiecie, Symcha, w którym miejscu?

— Co wam na tem zależy, żeby to wiedzieć, jeżeli ona, czy wisi nad Anglią, czy nad Turcją, na nas napewno zawsze spadnie.



— Król angielski, Jerzy, ma się nareszcie spotkać z cesarzem niemieckim Wilhelmem.

— Ajaj! Co to za nowina! Ja funduję zaraz jedną kawę na trzech. A gdzie oni mają się spotkać?

— Na zamku w Niemczech.

— Na zamku w Niemczech? To kawa niepotrzebna. Ja myślałem, że oni się już spotykają ze strzelaniem na morzu.

Do p. L. BELMONTA  
redaktora „Wolnego Słowa“.

Gromisz pan „Muche,” że wśród życia toru,  
Wybrała drogę mniejszego oporu,  
Podczas, gdy Ty sam, w nieustannym trudzie,  
Iść po wybojach musisz i po grudzie.

Choć nasza droga zdaje Ci się gładką,  
Wierzaj, że cierń tam zdarza się nierzadko,  
I na niej trzeba z trudem wiele razy  
Usuwać na bok kamienie i głązy.

Lecz, że z przeróżnych wolności, bez sporu,  
Jedną z ważniejszych jest wolność wyboru,  
Pozwól, że „Mucha” własną też potrafi  
Mieć orientację w życia topografii.

A choć z twem zdaniem zgodzić się możemy,  
Że orzesz piaski, my zaś czarnoziemy,  
Choć nie przyległe są pół naszych końce,  
Jedno w tym kraju przyświeca nam słońce.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Swiat 8, tel. 77-00

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Wolska 30, telef. 88-77

**Edward Gundelach**

Egzystujący od lat 30 w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 54, telefon № 18.

Jedyny wyłączny skład na Cesarstwo i Królestwo Oryginalnego piwa Pilzeńskiego

najwyższego gatunku cieszącego się, dzięki swej niezrównanej dobroci oraz własnościom kuracyjnym rozgłosem wszechświatowym, poleca piwa: Oryginalne Pilzeńskie, Kulmbachskie i Grodziskie w butelkach, antałkach i syfonach

**ROMUALD LENARTOWICZ**

Reprezentant Pierwszego Akcyjnego Browaru w Pilźnie. Pierw. Akc. Brow. w Kulmbach i Zjednoczonych Browarów w Grodzisku (Ks. Poznańskie).

**B. KOCHANOWICZ**  
SKŁADY SKLEPIONE  
PRZECHEWYWANIA MEBELI  
PRZEPROWADZKI  
PL. TEATRALNY №12 TEL. 7-19  
MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

Czwarte Warszawskie Towarzystwo  
**WZAJEMNEGO KREDYTU**  
Królewska 17. Telefony: 45-45, 99-35, 79-15.  
Kapitał odpowiedzialny 1,300 członków wynosi Rb. 1,800,000.  
Załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres interesów bankowych.  
Przyjmuje kapitały na oprocentowanie od 50 rubli.  
**Płaci od wkładów: za okazaniem 3%.**  
za 5 dniowym wypowiedz. 3 1/2%     za 6 miesięcy wypowiedz. 5%  
" 1 miesięcz. " 4%     " 1 rocznem " 5 1/2%  
" 3 " " 4 1/2%  
Towarzystwo wydaje przekazy na zagranicę.  
ZARZĄD: Feliks Rychłowski, Wincenty Kosztowski, Karol Olszowski.

**ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM**  
**MOZOLIN 35K**  
**REINHERZ**  
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZEDZIE  
FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W, KIJOK**  
POLECA  
**Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.**

**J. ADAMCZYK**  
Bracka 20.  
POLECA WIELKI WYBÓR  
**Ramek do fotografii**  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Restauracja przy Hotelu **„ROYAL”** Wykwintne Gabinety **Trio Adamusa** od 8 do 3 w nocy  
**Ceny przystępne.**  
Chmielna Nr. 31. Telefon Nr. 5-07.



## Potęgą i bogactwem jest-uroda!



Stosowanie aparatu Wike systemu d-ra Garman, patent za № 359086 jest świetne na twarz, szyję, ręce i całe ciało. Każda kobieta, posiadająca ten cudotwórczy mały aparat, zabezpieczona od utraty swej urody. Zdumiewająca prostota tego systemu naukowego konserwowania piękności oraz zadziwiająca szybkość, z jaką osiąga się wspaniałą karnację — rzeczywiście przechodzą najmielsze oczekiwania. Po jednorazowym zastosowaniu tego niezwykłego aparatu osiąga się rezultaty zdumiewające: pryszcze, wągrzy i t. p. znikają bez śladu w ciągu minuty. Silne ciśnienie atmosferyczne wyciąga nieczystość krwi i skóry. Zapadłe policzki, wątłe ręce, szyja — ze zdumiewającą szybkością przybierają pełne, zaokrąglone kształty. Aparat Wike działa bezpośrednio na cyrkulację krwi, wprowadza świeży krew do organizmu, wzmacnia i orzeźwia mięśnie, nadaje skórze świeży kolor różowy, miękkość i elastyczność. Liszaje, zmarszczki, plamy i t. p. znikają zupełnie. Polecamy aparat ten i mężczyznom. Stosowany bywa w sferach lepszych. Cena 4 rb. 90 kop. w eleganckim futerale (może być i markami poczt.) za zalicz. poczt. o 50 kop. drożej. Adres:

Dépôt Hygiénique Rathhauser, Brodina T. Austria, Austro-Węgry.  
Śpiewaczka operowa A. L. (Paryż) pisze o aparacie Wike: „Z rezultatu, jaki osiągnęłam na drugi dzień po stosowaniu pańskiego aparatu, jestem ogromnie zadowolona”. Baronowa von F. D. Wiesbaden: „Aparat pański uważam za doskonały”. Fr. M. St. Z.: „Aparat Wike daje wyniki zdumiewające”.

## Handel Win Towarów Kolonialnych i Delikatesów

K. ARKUSZEWSKI

WŁAŚCICIEL

# J. KUBIN

w Warszawie, Młodoła 10 telef. 24.

POKOJE GOŚCINNE.

## HYGIENA

Centralnego Laboratorium  
Chemicznego

jest najwięcej rozpowszechnioną zaprawą do podłóg. Nasza zaprawa bez marki fabrycznej wewnątrz jest podrabiana.

Sprzedaż w składach aptecznych i mydła.



S. HISZPAŃSKI

SZEW C MĘSKI I DAMSKI

Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.  
Istnieje od 1838 roku.

KRAWIEC MĘSKI

St. Prosiński

w WARSZAWIE

Zielna Nr. 16, róg Siennej



Jedyny prawdziwy angielski puder w książeczkach z powyższą marką firmy

„Papier Poudre L-tł.”

23, Somerset Street. London W.

DOSTĄC MOŻNA WSZĘDZIE.

## Bay-Rum Soaps

firmy Colgate & Co. — New York amerykańskie mydła od łupieżu zapobiegające wypadaniu włosów zalecane przez specjalistów lekarzy uznane za najlepsze.

Żądać wszędzie.

GŁÓWNY SKŁAD

S. Rościszewski

Bracka 6. Warszawa.

# OGŁOSZENIE DARMO BAR Marszałkowska 100.

Bez Reklamy

Tylko mokre piwo Stryckiego.

M. GUMKOWSKI

Nowo-Senatorska 4.

Magazyn ubiorów męzkich

sprzedaż burek oryginalnych Sławuckich, szlafroków, ubrań sportowych, Palt, Peleryn.

Specjalność spodni bryczesy.

Posiadam wielki wybór materiałów na obstalunki na różne fasony wchodzące w zakres krawiectwa.

CENY STAŁE.

## Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownym odnowieniu została otwarta i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem Jan Szeptycki, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu  
Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w Warszawie i na prowincji.

wprost d. Szkła techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła, D.Ż.W.W. i dachówka szklane. Djamenty szklarskie etc.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmentowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Łopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.